

Dwie wskazówki plus logika: już jutro Roma może zamknąć transfer Charlyego Musondy, młodego napastnika Chelsea. Pierwsza wskazówka: Sofiane Feghouli, który był graczem preferowanym ze względu na doświadczenie i wszechstronność, grał i strzelił wczoraj po południu swojego pierwszego gola w Premie League, ułatwiając wygraną West Hamu z Crystal Palace.

Ewidentnie trener Bilic, z powodu pomruków Payeta, nie ma chęci utraty gracza, przynajmniej nie na wypożyczenie, jak chciałby Massara. Druga wskazówka: Spalletti wskazał wczoraj na Musondę, nie Feghouliego, jako potencjalne wzmocnienie, które, *"nie spodziewam się, że będzie wygrywał mecze"*. To znak, że szanse na pozyskanie Feghouliego są naprawdę znikome. I logika: jeśli West Ham żąda 10 mln euro, Roma się wycofuje, w przeciwnym razie pozyskałaby Rincona, który, mimo że na innej pozycji, przekonywał do siebie Spallettiego.

Angielska gracz nie jest jeszcze zamknięta, ale wydaje się kierować w tą stronę. Massara wyjechał wczoraj do Udine z zespołem, pozostając w kontakcie z negocjatorami, którzy przygotowują transakcję. Jeśli West Ham pozostanie sztywno przy swojej pozycji, jeśli nie pojawią się niespodziewane rozwiązania (Jese?), Musonda zostanie wypożyczony do Trigorii. Do sprawdzenia pozostaje czy Chelsea da Romie prawo do wykupu Musondy, gracza z rocznika 1996, który uosabia inwestycję bardziej na przyszłość, niż na teraz. Jeśli Conte, rozproszony w ostatnich godzinach sprawą Diego Costy, się nie zgodzi, Roma spróbuje przynajmniej zamknąć transfer 18-miesięcznym wypożyczeniem. Taka sama formuła została podarowana Betisowi Sevilla.

Autor: abruzzo